

Romuald Mikusek

Bocian

Bocian Julek był bocianem czarnym. Miał taki kolor nie dlatego, że się nie mył, ani dlatego, że mieszkał na kominie, czy że lubił się opalać. Był czarny od urodzenia, bo należał do takiego gatunku. Jego kuzyni – bociany białe – mieszkają od wieków blisko ludzi. Bociany czarne z natury boją się człowieka i unikają jego sąsiedztwa. Taki też był Julek. Mieszkał głęboko w lesie, z dala od osiedli ludzkich i hałasu, gdzie zbudował gniazdo na starej, rozłożystej sośnie. Tego ranka, zaraz po przebudzeniu, poleciał na tonącą w ciepłych promieniach słonecznych łąkę, gdzie ogrzał się i wymył w porannej rosie. Potem spokojnym krokiem udał się na brzeg strumienia. To był szczególny poranek. Tej właśnie nocy, w gnieździe, które dzielił ze swoją żoną – Janką, po pięciu tygodniach nieustannego ogrzewania czterech jaj, wykuło się pierwsze pisklę. Małe, niezdarne, ślepe i oczywiście głodne. Strumień, do którego właśnie dotarł Julek, obfitował w małe, wodne owady. Idealne na pierwszy posiłek dla malutkiego potomka. Bociani tata był bardzo czujny, więc od razu kątem oka zauważył jakiś ruch na łące. Uniósł wysoko głowę. „To przecież bocian, taki sam jak ja” – zauważył. Zdziwił się, bo oprócz nich żaden inny bocian czarny nie odwiedzał tej łąki. To nie mogła być Janka, bo opiekowała się gniazdem. Julek podszedł bliżej i ku swojemu zaskoczeniu rozpoznał w przybyszu swojego brata - Staszka, który wybudował gniazdo parę kilometrów stąd. Widywali się czasem, gdy zataczali kręgi wysoko nad lasem, pozdrawiali i lecieli każdy w swoją stronę. Obowiązki rodzicielskie nie pozwalały na dłuższe wizyty. Sądził, że spotkają się dopiero pod koniec sierpnia, by jak zawsze wspólnie odlecieć na zimę do Afryki.

- Witaj Staszku! Co Ty tu robisz tak daleko od domu?
- spytał ze zdziwieniem w głosie.
- Przyleciałem spotkać się z Tobą. Stało się nieszczęście... - odpowiedział brat.
- Mów szybko. Co takiego? - spytał pośpiesznie Julek.
- Musieliśmy opuścić nasze gniazdo - powiedział Staszek i spuścił głowę wyraźnie zmartwiony.
- Dlaczego? A co z waszym lęgiem?
- Nie mieliśmy spokoju. Całymi dniami w pobliżu hałasowały piły motorowe. Ludzie cięli drzewa, krzewy. Dwa razy wieczorem pod gniazdem zrobili ognisko. Nie jestem bocianem białym i nie potrafię znieść takiego stresu. Bałem się też, że jak wyklują się nasze dzieci, to ktoś zrobi im krzywdę. Szkoda naszego pięknego gniazda, jajek... Tyle trudu...
- i skrzydła opadły mu aż do ziemi - Już nie chcę tam mieszkać - dodał.

No tak... - odpowiedział ze zrozumieniem Julek. - Chodź. Coś Ci muszę koniecznie pokazać.



BOCIAN CZARNY

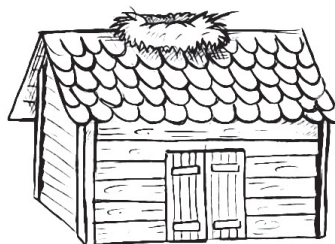
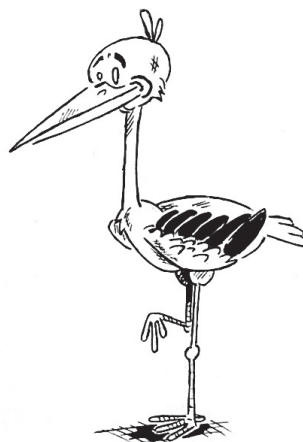
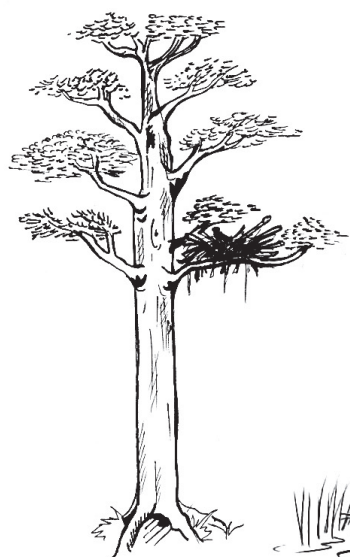
Oba boćki wzbiły się nad las i już za chwilę były na jego skraju. Tam miękko usiadły przy rowie z wodą, gdzie stała duża tablica.

- Popatrz Maćku i zapamiętaj. Tu jest napisane dużymi, białymi literami na czerwonym tle: NATURA 2000. Wiesz, co to oznacza?
- Nie wiem – odpowiedział Staszek.
- Natura 2000 to taki obszar, gdzie człowiek chroni ważne elementy żywej przyrody. Ważne, to znaczy rzadkie i wrażliwe na jakiegokolwiek zmiany w otoczeniu. I my właśnie tacy jesteśmy. Wygląda niestety na to, że las w którym żyjesz leży poza jego granicami. Miałeś pecha. No ale właściwie skąd mogłeś wiedzieć. No i pewnie ludzie nie mieli o Tobie pojęcia, bo pewnie by coś zrobili w tej kwestii... - powiedział. - Taką mam nadzieję... - dodał po chwili zastanowienia.
- Mądry bocian po szkodzie – powiedział Staszek.
- No tak... Ale... czekaj... Tu niedaleko, nad strumieniem jest taki wielki dąb – rzekł Julek do brata.
 - Jego grube konary na pewno utrzymają duże i ciężkie gniazdo. W przyszłym roku musicie się tam koniecznie przenieść. Spodoba Ci się na pewno – i lekko potrącił skrzydłem Staszka, który odpowiedział już nieco radośniejszym głosem.
- Chciałbym zobaczyć to miejsce jeszcze dziś. Szkoda, że wiosna nie może zacząć się od początku – rzekł z nostalgią w głosie.
- Zdziwisz się jakich będziesz miał sąsiadów – dodał Julek pocieszając brata. – Są tu bobry, wydry, orliki, traszki, kolorowe motyle i ważki, jakich w życiu nie widziałeś. Prawie jak w bocianim raj. A co najistotniejsze - to my jesteśmy tutaj najważniejsi – i trochę dla żartu wypiął dumnie pierś.
 - Ludzie zrozumieli, że nie mogą mieć całego świata tylko i wyłącznie dla siebie. My też jesteśmy jego częścią.
- Dziękuję Julku. Potrafisz dodać otuchy. Widać od razu, że jesteś starszy ode mnie... o całe dwa dni – zaśmiał się Staszek i wzbił w powietrze, a jego ciemne pióra jeszcze przez jakiś czas mieniły się w słońcu różnymi odcieniami fioleto i błękitu.
- Chyba też jestem taki piękny. W końcu jesteśmy braćmi – pomyślał Julek i również wzleciał nad las trochę żałując w duchu, że nikt go w tej chwili nie podziwia.



Zadanie 1

Dopasuj zwierzę do domu w którym mieszka. Spróbuj je nazwać.



Zadanie 2

Rozwiąż działania i poznaj hasło.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

$2 + 2 =$

	U
--	---

$2 + 1 =$

	T
--	---

$6 - 5 =$

	N
--	---

$3 + 2 =$

	R
--	---

$10 - 8 =$

	A
--	---

$7 - 1 =$

	A
--	---

$4 + 3 =$

	2
--	---

$7 + 3 =$

	0
--	---

$4 + 4 =$

	0
--	---

$10 - 1 =$

	0
--	---